

Kalina Śmigielska  
Uniwersytet Gdański

## Na granicy światów – likantropia

Wilkołactwo chyba jeszcze nigdy nie było tematem tak popularnym jak obecnie. Liczne filmy i powieści fantasy przyswajają ten motyw, modyfikując go w zależności od własnych potrzeb. Powinniśmy jednak pamiętać, że wzmianki o likantropii pojawiają się już u starożytnych Greków i Rzymian.

Zgodnie z definicją podaną przez Leszka Pawła Słupeckiego: „wilkołactwo, zwane inaczej likantropią, jest to wiara w możliwość metamorfozy człowieka w wilka i zbudowany wokół niej system mitów, obrzędów i rytów magicznych”<sup>1</sup>. Autorzy greccy nie są zgodni co do historii powstania kultu, podają różne jego formy. Przykładowo, Herodot wspomina o ludzi Neurów w następujących słowach: „ci (...) wydają się być czarodziejami. Opowiadają bowiem Scytowie i zamieszkali w Scytii Hellenowie, że stale raz do roku każdy z Neurów na kilka dni staje się wilkiem, a potem znowu przybiera dawną postać”<sup>2</sup>. Niestety wzmianka ta przekazuje nam bardzo niewiele informacji i budzi więcej pytań, niż daje odpowiedzi. Przede wszystkim nie wiemy, czy dla Neurów zamiana w wilkołaka była zjawiskiem pozytywnym, czy negatywnym.

Skoro Herodot nazywa ich czarodziejami, to prawdopodobnie sami odpowiadają za dokonanie przemiany (co bynajmniej nie wyklucza możliwości pojmowania przez nich tego zjawiska jako kary lub pokuty). Herodot nie poświęca wiele uwagi temu zjawisku, ponieważ, jak sam stwierdza, nie wierzy w „te ich baśnie”<sup>3</sup>. Ważnym dla nas w kontekście omawianego tematu jest to, że ludzie przemienieni w wilki po kilku dniach wracali do dawnej postaci.

Szczęśliwie dla nas, inny grecki historyk podaje nam pełniejsze wiadomości na temat tego fenomenu. Pauzaniasz w księdze VIII swoich *Wędrówek po Helladzie* pisze: „Likaon natomiast na ołtarz Zeusa Likajosa poniósł niemowlę, zabił je w ofierze i skropił ołtarz krwią. Dlatego – wedle tradycji – tuż po złożeniu tej ofiary uległ zmianie w wilka”<sup>4</sup>. Pojawia się tutaj bardzo ważny motyw, powtarzający się w późniejszej twórczości: mianowicie, czyn popełniony przez Likaon jest dla geografą z II w. n.e. nie reminiscencją pierwotnych – często krwawych – kultów, ale osobistą zbrodnią jednostki, zbrodnią tak wielką, że aż nie przystającą człowiekowi. Dlatego to bogowie nie mogli postąpić inaczej, jak tylko zamienić winowajcę w zwierzę, i to zwierzę niepośledniego rodzaju. Wilk uważany był przecież za okrutnego i przebiegłego drapieżnika, zagrażającemu życiu ludzi i ich dobrobytowi. Pauzaniasz wierzy w przedstawioną historię, ponieważ „ludzie (...) w tych odległych czasach bywali gośćmi i biesiadnikami bogów z racji swej sprawiedliwości i zbożności. (...) jeśli dopuścili

1 L. P. Słupecki, *Wilkołactwo*, Warszawa 1987, s. 5.

2 Herodot, *Dzieje*, tłum. i oprac. S. Hammer, Warszawa 1959, s. 312.

3 *Ibidem*.

4 *U stóp boga Apollona. Z Pauzanasza Wędrówki po Helladzie księgi VIII, IX i X*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska (ks. VIII) i H. Podbielski (ks. IX, X), oprac. H. Podbielski, Wrocław 2005, Arcydzieła Kultury Antycznej, s. 6.



się przestępstwa, spadał na nich od razu ich gniew”<sup>5</sup>.

Jednakże drugą przedstawioną przez siebie historię Pauzaniasz uważa za fałszywą. „Powiadają, że już od czasów Likaona weszło w zwyczaj, że podczas uroczystości ofiarnych ku czci Zeusa Likajona ktoś z człowieka stawał się wilkiem, ale nie na całe życie. Otóż w dziesiątym roku od zamiany w wilka – jeśli w tym czasie wstrzymywał się od spożywania ludzkiego mięsa – znów z wilka stawał się człowiekiem. Jeśli zaś spożył, to na zawsze nim już pozostawał”<sup>6</sup>. Nie wiadomo, dlaczego Pauzaniasz był skłonny uwierzyć w tylko jedną z tych historii. Znaczącym jest natomiast to, że w obu przypadkach mamy do czynienia ze zbrodnią przekroczenia granicy człowieczeństwa<sup>7</sup>. Oczywiście, złożenie ofiary z człowieka i kanibalizm nie są tym samym, jednak oba czyny łamią pewne tabu, wskutek czego dochodzi do zezwierzęcenia ludzi – w dosłownym tego słowa znaczeniu.

W innym miejscu swoich *Wędrówek po Helladzie* Pauzaniasz podaje przykład osoby, która miała zostać dotknięta likantropią. O pięściarzu Damarchosie, zwycięzcy olimpijskim, pisze następującymi słowami „opowiadają o nim różni szarlatani (...), że uległ przemianie z człowieka w wilka podczas uroczystości składania ofiar Zeusowi Lykajos oraz że z kolei w dziesiątym roku znów

stał się człowiekiem”<sup>8</sup>. Obrzęd, w którym wziął udział zawodnik, został ustanowiony, żeby pamiętać o czynie Likaona. W przypadku pięściarza, metamorfoza nie nosi jednak znamienia kary. Jest jakby chwilową przerwą w normalnym życiu, do którego po dziesięciu latach można powrócić.

Pliniusz Starszy w swojej *Historii Naturalnej* przekazuje historię bardzo bliską relacji Pauzaniaśa<sup>9</sup>:

Skopas (...) opowiada o Parrazyjczyku Demajniecie, że podczas ofiary, jaką Arkadyjczycy składali Jowiszowi Likejskiemu, wtedy jeszcze z ludzi, ten skosztował wnętrzości zabitego chłopca i zmienił się w wilka, a po dziesięciu latach odzyskał swą dawną postać, wziął się do ćwiczeń zapaśniczych, mianowicie walki na pięści, i powrócił z Olimpij jako zwycięzca.<sup>10</sup>

Obaj pisarze mają na myśli dokładnie tego samego zawodnika z Parrazji. Największą różnicą pomiędzy opowieściami przytoczonymi przez Pauzaniaśa i Pliniusza jest to, że u Pliniusza pięściarzowi po popełnieniu strasznej zbrodni dane jest powrócić do ludzkiej postaci. Człowiek ów doświadczył więc nie tyle kary w ścisłym tego słowa znaczeniu, co pokuty. Brakuje niestety konkretnej informacji, czy między przemianą w wilka a trenowaniem

---

5 *Ibidem*.

6 *Ibidem*, s. 8.

7 Por. L. P. Słupecki, *Wilkołactwo*, s. 16. Słupecki oddala tutaj przedstawioną przeze mnie tezę, jednak różnica ta może wynikać z innego ujęcia motywu – mnie interesują przede wszystkim wątki literackie, jego zaś celem jest obrona tezy o „wilczych” związkach młodych wojowników. Dlatego interesują go zarówno podania o wilkołakach, jak i przebieranie się za wilki poprzez nakładanie ich skór.

---

8 *Na olimpijskiej bieżni i w boju. Z Pauzaniaśa Wędrówki po Helladzie księgi V, VI i IV*, tłum. i oprac. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 2004, Arcydzieła Kultury Antycznej, s. 181.

9 Zgodnie z chronologią powinnam najpierw powołać się na Pliniusza Starszego, a później na Pauzaniaśa, jednak przedstawienie ich w takiej kolejności pozwala mi na wyrazistsze pokazanie powtarzalności pewnych motywów. Prawdopodobnie korzystali zresztą z tych samych źródeł (zobacz: L. P. Słupecki, *Wilkołactwo*)

10 Cyt. za: L. P. Słupecki, *Wilkołactwo*, s. 13.

zapasów – czyli w konsekwencji wygraną na olimpiadzie – zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. Jeżeli tak, Dejmanet/Damarchos mógłby „odziedziczyć” siłę po swojej zwierzęcej postaci. Wtedy pokuta przestałaby pełnić swoje zadanie, stałaby się nawet pewnego rodzaju nagrodą.

Analogie z tekstem Pauzaniusz można też znaleźć w historii cytowanej przez Pliniusza za greckim pisarzem Euantasem:

według podania arkadyjskiego ktoś z rodu Antosa, z jakiejś losem wyznaczonej rodziny, był wybierany po to, by zostać zaprowadzonym do pewnego jeziora w owej okolicy; tu zawieszał szaty na dębie, przepływał na drugą stronę i odchodził na odludzie, zmieniał się tam w wilka i przez dziewięć lat żył w towarzystwie tych zwierząt. Jeżeli w tym czasie potrafił wstrzymać się od zetknięcia z ludźmi, powracał do tegoż jeziora i po przepłynięciu go odzyskiwał dawną postać, z tym tylko że wyglądał o dziewięć lat starszy niż poprzednio<sup>11</sup>

Podobieństwa do historii przedstawioną przez Pauzaniusza są widoczne: tylko okres przemiany w wilka różni się tu o rok. U obu autorów pojawia się także informacja, że powrót do ludzkiej postaci jest możliwy pod pewnymi warunkami. Słupecki stawia przekonującą hipotezę, że słowa Pliniusza „jeżeli w tym czasie potrafił wstrzymać się od zetknięcia z ludźmi” mogą oznaczać powstrzymanie się od ludożerstwa<sup>12</sup>. Użycie peryfraz w celu zamaskowania tak szokującego tematu byłoby jak najbardziej uzasadnione.

Tyle dowiemy się od historyków. Uznawszy możliwość przemiany człowieka w wilka za wymysł rodem z opowieści ciemnego

gminu, nie poświęcali im wiele uwagi. W twórczości komicznej stały się one wręcz symbolem niedouczenia i zabobonności. Jednak zanim przyjrzymy się utworom komicznym, oddajmy na chwilę głos Owidiuszowi.

Jowisz opowiada zebrany u niego bogom o swojej wizycie u Likaona. Bóg ogłasza ludziom swoją prawdziwą naturę, ale król odnosi się do tego sceptycznie. Wymyśla podstęp – przygotowuje zamach na życie władcy bogów oraz podaje ludzkie mięso na ucztę.

Gdy tak mi stół zastawił, zaraz ogniem mściwym  
Pałac wraz z gospodarzem palę niegodziwym.  
On strwożony ucieka, wśród milczenia nocy  
Wyje, chciałby przemówić, lecz już nie ma mocy.  
Pieni się, wściekły, i wraz do łupiestwa śpieszy,  
I rzuca się na stada, i krwią serce cieszy.  
Suknie w sierść, ręce w łapy, sam w wilka się zmienia.  
W nowej postaci dawne zostają pragnienia.  
Siwe dawniej miał włosy: sierść została siwa,  
I wzrok srogością skrzący, i żądza krwi chciwa...<sup>13</sup>.

Połączenie kanibalizmu (czy raczej próby namówienia do niego) z zamianą winnego w wilka jest na pewno echem tych samych wierzeń, z którymi zetknęli się wcześniej omawiani przez mnie historycy. Nadużyciem jednak byłoby sprowadzenie fragmentu jedynie do tego znaczenia. Dla Jowisza główną zbrodnią Likaona jest zwątpienie w boskość gościa. Co więcej, król jest tak zadufany w sobie, że postanawia sprawdzić nieśmiertelność oraz wszechwiedzę boga. O morderstwie i kanibalizmie dowiadujemy się później, główną zbrodnią jest natomiast popełniona *hybris*. Co ważne, Likaon nie wyklucza, że jego gość jest bogiem – chce się tylko upewnić. Jest przy tym na tyle pełen pychy, że nie spodziewa się, że spotka go za to kara.

11 Cyt. za: L. P. Słupecki, *Wilkołactwo*, s. 12.

12 *Ibidem*, s. 13.

13 Owidiusz, *Przemiany*, tłum. B. Kiciński, wybór i oprac. J. Krókowski, Wrocław 1953, BN II 76, s. 12, ww. 218-238.

Można pokusić się o taką interpretację utworu: Likaon nie wziął pod uwagę konsekwencji swojego czynu i kierował się tylko instynktami – zupełnie jak zwierzę. Po przemianie zachował nie tylko cechy wyglądu – „siwe dawniej miał włosy: sierść została siwa” – ale przede wszystkim charakteru – „wzrok srogością skrzący, i żądza krwi chciwa”. Inaczej niż w poprzednich przekazach, człowiek został ukarany nie za jednostkową zbrodnię, ale za całą swoją naturę, bliższą zwierzęciu niż człowiekowi. Postępek Likaona był tylko jednym z wielu przykładów mających obrazować upadek moralny ludzkości na ziemi. Zdaje się zresztą, że zagadnienie ludzkiej i zwierzęcej natury człowieka nie zostało rozwiązane do dziś.

Jak już wspomniałam, historie o wilkołakach z reguły były uważane za ludowe opowieści, w które wykształconemu czytelnikowi nie przystoi wierzyć. Dlatego też spotykamy się z nimi głównie w utworach o charakterze satyrycznym. Jeden z bohaterów „Uczty Trymalchiona” Petroniusza, Niceros, opowiada o wydarzeniu, w którym rzekomo brał udział:

Namawiam jednego z gości (...) by towarzyszył mi do piątego milowego kamienia. Był to żołnierz, silny jak diabeł. Wyruszamy o pianiu kura, księżyc świecił, jak słońce w południe. Wchodzimy między grobowce (...) Gdy się znów obejrzał za towarzyszem, on rozbiera się i kładzie wszystkie szaty przy gościńcu. (...) Oblał je w koło moczem i zmienił się w wilka, (...) zaczął wyc i uciekł do lasu. (...) podszedłem, by zabrać jego szaty: ale one skamieniały.

Później dowiadujemy się jeszcze, że raniony pod postacią wilka żołnierz cierpiał z powodu tych ran także w ludzkiej postaci. Oczywiście, znając kontekst utworu nie możemy poważnie traktować tych słów. Biesiadnicy

uczujący u Trymalchiona nie odznaczają się ani rozumem, ani trzeźwością. Zwróćmy jednak uwagę na kilka ciekawych elementów.

Podobnie jak w historii o pięściarzu Damarchosie zdolność do przemiany w wilkołaka idzie w parze z siłą fizyczną. Słupecki w cytowanej już przeze mnie pracy zauważył, że w wielu (również późniejszych) legendach przemiana w wilkołaka następowała w nocy, najczęściej poza granicami miasta<sup>14</sup>. Jest to zarówno czas największej aktywności wilków, jak i moment, w którym magia ma największą siłę. Nie przypadkiem grecka bogini księżycy – Selene – jest także kojarzona ze sferą czarnej magii.

W bajkach ezopowych sprytny złodziej wykorzystuje podanie o wilkołakach, żeby ukraść szynkarzowi płaszcz:

Po pewnym czasie złodziej otworzył usta szeroko i zaczął wyc jak wilk. Gospodarz zapytał go: „Co ty robisz?” Złodziej odpowiedział: „Zaraz ci powiem, lecz proszę cię, abys pilnował mojego płaszcza, który tu zostawię. Ja, mój panie, nie wiem, skąd mi przychodzi to ziewanie, ani też nie wiem, dla jakich grzechów i jakiej przyczyny. Kiedy trzy razy zawyję, staję się wilkiem i rzucam się na ludzi”<sup>15</sup>.

Zaraz po tym przerażony szynkarz wybiega, a *epimition* przekazuje: „taki los spotyka ludzi łatwowiernych”. Ostatnia historia nie wprowadza niczego nowego, jest to fikcja w podwójnym aspekcie – fikcja literacka stworzona przez autora oraz fikcja złodzieja, który używa jej, żeby osiągnąć zamierzonych efekt. Wspomniałam o niej tu w celu pokazania, że

---

14 L. P. Słupecki, *Wilkołactwo*, s.125.

15 *Bajki ezopowe*, tłum. i oprac. M. Golias, Wrocław 1961, BN II 127, s. 115-116.

wiara w wilkołactwo była raczej spotykana u ludzi niewykształconych i nieinteligentnych.

Analiza przedstawionych przeze mnie fragmentów pozwala na wyłonienie trzech głównych wariacji na temat likantropii w antycznej literaturze. W utworach pierwszej grupy dominuje motyw kary za zbrodnię polegającą na złamaniu tabu, przekroczeniu granicy człowieczeństwa. Tutaj z pewnością należy umieścić relację o Likaonie Pauzanasza i Owidiusza (*hybris*, o której mówiłam przy okazji *Metamorfoz*, to przecież właśnie zbrodnia wyjścia poza naturalne granice ustalone dla człowieka). Drugą grupę tworzyłyby utwory, w których zamiana w wilkołaka jest tylko czasowa. Te, moim zdaniem, są najbardziej nietypowe. Zwróćmy uwagę, że w mitologii greckiej motyw metamorfozy występuje bardzo często. W zwierzęta zostały zamienione chociażby Arachne, Prokne czy Io. Jednak tylko w przypadku likantropii, człowiek ma szansę powrócenia do swej dawnej postaci. W obu wersjach opowieści o pięściarzu zyskuje on większą siłę fizyczną, najprawdopodobniej dzięki uprzedniej przemianie. W tym świetle można by także interpretować wzmiankę o Neurach u Herodota. W skład grupy trzeciej wchodzi utwory o treści ironicznej, gdzie opowieści o wilkołakach są symbolem zabobonności i ludzkiej głupoty. Oczywiście, elementy z dwóch albo nawet z trzech grup, mogą się ze sobą mieszać. Cechą charakterystyczną literatury jest to, że motywy przeplatają się w utworach w sposób niemal zupełnie swobodny, co utrudnia znacząco ich klasyfikację.

## BIBLIOGRAFIA

1. *Bajki ezopowe*, tłum. i oprac. M. Golias, Wrocław 1961, BN II 127.
2. Herodot, *Dzieje*, tłum. i oprac. S. Hammer, Warszawa 1959.
3. L. P. Słupecki, *Wilkołactwo*, Warszawa 1987.
4. *Na olimpijskiej bieżni i w boju. Z Pauzanasza Wędrówki po Helladzie księgi V, VI i IV*, tłum. i oprac. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 2004, Arcydzieła Kultury Antycznej.
5. Owidiusz, *Przemiany*, tłum. B. Kiciński, wybór i oprac. J. Krókowski, Wrocław 1953, BN II 76.
6. *U stóp boga Apollona. Z Pauzanasza Wędrówki po Helladzie księgi VIII, IX i X*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska (ks. VIII) i H. Podbielski (ks. IX, X), oprac. H. Podbielski, Wrocław 2005, Arcydzieła Kultury Antycznej.